

Nro.

46.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 26go Lutego 1796.

Gazety.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 29. Stycznia.

Dnia 26. *Boudin* w Radzie 5set gorliwie mówił przeciw młodzieży, która się dotąd wyłamuje od Rekwizycyi: „Z jaką energią i zręcznością, rzekł, wykonywano przedtem prawa względem rekwizycyi młodzieży do woyska! Ale po Rewolucyi 27. Lipca (dzień śmierci *Roberta*

berspierra) odmieniły się zupełnie rzeczy. Duch ospalstwa i obojętności opanował umysł Francuzów. Bogata młodzież wyłamała się się od Rekwizycyi, przyiawszy na siebie obowiąski sekretarzów przy Reprezentantach, Jenerałach i t. d. W krótce potym złemu nie było lekarstwa. Ci, których wysłano w pole, postarali się o Urlaub, i tym sposobem armia rozpierzchła się na wszystkie strony. Nieprzyaciół postrzegłszy słabość naszą, przedarł się za Ren, i przymusza nas teraz do przygotowania się na nową kampanią. Żołnierz Francuski nie sprzykrzył sobie wolności; gotów on jest poświęcić na nowo całe swe sily, końcem rozprzeżrzenia granic Rzeczypospolitey aż do owych kresów, które od natury saméy są iéy oznaczone; ale na to nie chętném spogląda okiem, że od swych współobywatelów nie jest należycie wspierany w podiętych trudach. Ci zasługują sobie na naysurowsze kary. U przodków naszych, u dawnych *Gallów*, karano śmiercią owych, którzy ostatni stawali pod sztandarem woyskowym. Zgraję te trenfnych modnisiów muszą koniecznie bydź wypędzone na granice. W całej Rzeczypospolitey niepowinni się znajdować

ludzie cbojętni lub próżniacy. Kto nie jest z nami, jest przeciwko nam. Wnoszę więc, aby wszyscy ci ludzie, którzy wciągnięni zostali pod prawa Rekwizycyi przed 5. Marca stawili się u armii, gdzie póty zostawać mają, póki w wyrazny sposób nie zostaną uwolnieni. Miałek tych, którzy się poważą sprzeciwić temu urządzeniu ma być skonfiskowany na dobro inwalidów, a urzędnicy publiczni, którzy zaniedbają wykonać praw Rekwizycyi, uważani będą w stanie oskarżenia. Rada mianowała Komisję do rostrząśnienia tego wniosku, poczym sama wezmie go na rozważę.

Przy łagodney nadzwyczaj porze roku, iaka w tym czasie panuje w całej Francyi, dają się wszędzie widzieć ślady przyjemney wiosny. Drzewa rozwinięwszy kwiecieca napełniają powietrze powabnym zapachem. W okolicach wilgotnych powietrze te nabawiło chorobą mieszkańców.

W *Bordaux* i wszystkich innych miastach Departamentu *Gironde*, ściśle czynią rewizye, końcem wyszukania Xięży nieprzyjęgłych, których biorą do aresztu. Każda osoba mieszkająca od roku w mieście musi niezwłocznie tłómaczyć

czyć się z tego, czym się bawi, i kto jest. Przejżdżający bez pasu natychmiast aresztowani bywają.

Pisma tutejsze głoszą, że Rzeczpospolita Hollenderska w krótkce wyśle na morze 8. liniowych okrętów z 15. fregatami.

Wielu Kommissarzów przy armii Nadreńskiej odwołał Rząd do Paryża, końcem zdania rachunku i sprawy z pieniędzy na wydatki sobie powierzonych.

ANGLIA.

Z Londynu dnia 2. Lutego.

Dziś o godzinie drugiej po południu zgromadziły się znowu obie Izby Parlamentu.

Xiążę *d'York* dowiedziawszy się o nieszczęściu, iakie spotkało flotę naszą do Indyi przeznaczoną, pobiegł spiesźnie do *Portsmouth*, gdzie wezwawszy do siebie Admirala *Christian*, naradzał się względem rozłokowania i uczynienia wygody tém wojskom, które strudzone, powróciły z resztą floty do portów. Mówią, że natychmiast wysadzone będą na
wy-

wyspę *Wight*, w *Sontampton*, i w tamtejszych okolicach do póty rozkwatowane stać mają, póki okręty na nowo wyreparowane nie będą. Szczęściem przecie na tych okrętach, które powróciły, nie panują gwałtowne choroby. Niektóre statki z rozproszoney flotty zawinęły ieszcze dnia wczorajszego do portu.

Admirał *Vandeput* ma w krótcie popłynąć z małą eskadrą ku brzegom *Provincyi Hiszpańskiej*, *Biscaya*, końcem zafsonienia flotty *Angielskiej* powracając z śródziemnego morza, od korsarzów *Francuskich*, którzy się gęsto uwilają w tamtych stronach.

Do *Guadeloupy* zawinęła znowu fregata *Francuska* mająca na sobie 300. artylerzystów, którzy przeznaczeni są w posilek tamtejszym *Republikanom*. Wyspa *Grenada* zupełnie już opanowana została od *Francuzów*.

Do *Martyniki* przewióści okręt jeden *Amerykański* 300. zbroynych *Republikanów* z znaczną liczbą broni i amunicyi, która natychmiast miała być rozdana między murzynów. Dwie *Kompanie Angielskie* pomałzerowały przeciw nim, ale z znaczną stratą pobite i odpar-

te

te zostały. Ponieważ zaś część Francuzów zdawała się mieć zamiar przejścia na stronę Anglików, z téj przyczyny przyszło między nimi do żwawey bitwy. Około 40. żołnierzy po odjętej sobie broni, rostrzelano za zdradę na miejscu. Reszta Republikanów cofnęła się potym do lasów, gdzie woyska nasze mają nadzieję, że ich w krótcie pokonają, osobliwie gdy nie tracąc czasu, przeskodzą im pobuntowania Murzynów. Nadto temi czasy przybyły do Martyniki świeżo 2. reimenta Angielskie do 2000. ludzi wynoszące, które złączone z dawnemi potrafią pewnie zwyciężyć niespełna już 300. nieprzyaciół.

Maistrat w *Edimburgu* dawał wspinały bankiet Hrabiemu *Artezji*. Potym proszono go na bal, ale się on wymówił od téj rozrywki dodając: iż terażniejszy smutny stan oyczyzny niepozwalał mu balować

W *Indyach Zachodnich* okręty nasze zabrały 2. Kapry Francuskie od 12. do 16. armat na sobie noszące.

Listy z *St. Thomas* pod 22. Grudnia donoszą, że Francuzi drugą już uczynili wyprawę do osad naszych na brzegach *Afryki* leżących, i opanowali tam wiele bar-

bardzo okrętów Angielskich i bogatych składów, które częścią zabrali, częścią też popalili. Handel nasz w tamtych stronach w smutnym bardzo jest stanie.

Ułamki rozbitego okrętu *Dutton* sprzedane zostały za 850. funt: szter. Przy ratowaniu ludzi po rozbiciu się tego statku, Kapitan ieden okrętowy, *Pellew*, rzucił się na linie z wysokiey skały w morze, i tak z naywiększym niebezpieczeństwem swego życia ratował nieszczęśliwych od śmierci. Magistrat w *Plymouth* zawdzięczając Kapitanowi tę jego ludzkość, dał mu Patent na obywatelstwo swego miasta.

Statek transportowy X. *Karol Hefsen* płynąc z 180. ludźmi woysk zabranych z *Harnoweru*, zatonął blisko brzegów naszych. Szczęściem ludzie wszyscy uratowani zostali.

Powietrze tak u nas dotąd jest łagodne, że się już dają widzieć iaskółki.

Sekretarz ministra *Hiszpańskiego* przedtym w Londynie, Pan *Urquiso*, powrócił znowu z Paryża do *Dower*. Niewiadomo jakie ma zlecenia.

Pisma tuteysze rachują długów Narodowych Anglii 322. millionów 50,584. fun-

funtów szterlingów, od których płaci się procent rocznie 12. million: 213,912. funt: szter. Sam więc procent roczny uczyni Zł. Pol. przeszło 400. millionów. Za powziętą wiadomością o poselstwie Direktoryatu do Rady 5let względem przygotowania się do popierania nadal wojny, papiery nasze krajowe znowu utraciły 3. na 100. i nieważą teraz iak tylko 67. i pół.

W *Portsmouth*, *Plymouth*, *Chatham* i t. d. ściągają wiele korpusów wojska morskiego.

Na wyspie *Guadeloupie* Kommissarz Francuski, *Victor Hughes*, wziął wszystkich zdolnych ludzi do noszenia oręża pod Rekwizycją. Wielkie on czyni przygotowania do nowej wyprawy na wyspy Angielskie. Nieszczęście to jest wielkie, że posiłki przeznaczone na flocie Admirala *Christian* do *Indyi*, nie mogły uprzedzić Republikanów; ci teraz niezmiernie nam zadać mogą ciosy, zaczym świeże wojska nadspieszają w tamte strony.
